

Saint Germain en Laye, le 25 mai 2002

A tous mes amis peintres fantastiques, que j'aime et que je respecte, je voudrai offrir ce livre qui raconte l'histoire de mes efforts pour promouvoir en France l'art de l'un des leurs. Je leur demande aussi d'accepter en cadeau l'album de cet artiste qui leur permettra de mieux connaître son travail.

Piotr Dmochowski

(Przy okazji jednej ze zbiorowych wystaw malarstwa fantastycznego w Saint Germain en Laye, które organizował co roku mój znajomy, malarz pochodzenia czeskiego, Lucas Kandl, postanowiłem rozdać wszystkim uczestnikom moje albumy i moja książkę po francusku. Tym paczkom towarzyszył powyższy, mały tekst).

Wielmożn Pani  
Barbara WEBER  
Al. Solidarności 83/89 m. 94  
00-144 Warszawa

Marly le Roi, 4 maja 2002

Kochana Pani,

Nie może Pani sobie wyobrazić radości jaką sprawił mi Pani list z 26 kwietnia.

W pełni przyjmuje krytykę bo samemu wydawało mi się że się nieustannie powtarzam. Co zresztą hamowało mnie w pisaniu.

Również wydaje mi się że jeśli kiedyś wydam powtórnie tę książkę to dopisze do niej mały drugi tomik w którym opowiem to czego brak jest w pierwszym wydaniu.

Te luki wynikały z pewnego założenia : Pisanie tej książki miało być swoistego rodzaju psychoterapią a jednocześnie aktem oskarżenia ludzkości za to że nie poznała się na geniuszu mego idola (bo jak mi to zawsze mawiała moja ukochana Mama, mam dusze prokuratora i oskarżanie ludzi jest moja pierwsza natura). Toteż pisałem tylko to co czarne i obrzydliwe. Ledwo się coś udawało, a łamała mi się logika mego dramatu i rzecz po prostu przemilczałem.

A było przygód udanych kilka i to spektakularnych. Zresztą w końcu nie tylko wybrnełem z kłopotów finansowych ale wręcz zatryumfowałem. Bo choć BEKSINSKIEGO we Francji nie udało mi